Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem

GŁOS NARODU

Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odnoszeniem	W Krakowie bez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa pols. z przesyłką pocztową	Za granicą	Przedpłata zniżona dla nauczycielstwa ludowego	Cena numeru
Miesięcznie	Mk 5,800.000	Mk 5,000.000	Mk 5,800.000	Marek 10,000.000	Mk 5,000.000	250.000 Mp.

Redakcja (tel. Nr. 190) i Administr. (tel. Nr. 3344) Kraków, św. Krzyża 11. - Drukarnia św. Tomasza 35 (tel. Nr. 3344) Konto P. K. O. w Warszawie 149.855

Nr. 99. Czwartek dnia 1 Maja 1924 r. Rok XXXI.

Jedna z ostatnich „majówek".

Z wytrwałością godną zaiste lepszej sprawy upierają się socjaliści przy swojem „pierwszomajowem" święcie. Upierają się zaś mimo, że to „święto" od szeregu lat straciło już wszelkie pozory racji bytu.

Urządzona po raz pierwszy w r. 1891 socjalistyczna „majówka" rzuciła hasła „międzynarodowego braterstwa" i „walki o wyzwolenie proletarjatu". Istotnie wówczas, w r. 1891 można było i należało wołać i krzyczeć o sprawiedliwość dla robotnika. Czasy to były wszak — liberalizmu! I można było jeszcze wówczas, w r. 1891, bez ośmieszania się wysuwać utopję zniwelowania różnic narodowych!

Ale od r. 1891 do r. 1924 upłynęło lat 30 przeszło. Lat, które przyniosły olbrzymie zmiany. Robotnik wbrew teorji pauperyzacji Marksa zdobywa krok za krokiem coraz większe prawa!! Międzynarodowa zaś teorja socjalizmu okazała się bańką mydlaną, którą strzaskały karabiny r. 1914! Uznanie prawa narodów poszczególnych do samodzielnego bytu znajduje wszędzie uznanie, a w ślad za tem coraz głębiej w cień usuwa się kosmopolityzm socjalistów. Jest to objaw tak wybitny, że zbyt zapalne umysły ogarnia nacjonalistyczny szowinizm, — że nie jest on obcy nawet w międzynarodówkowym obozie socjalizmu! Słusznie w odezwie pierwszomajowej pyta się „Sprawa robotnicza" (organ N. P. R.): **„Czy robotnicy socjaliści niemieccy godzą się na przynależność Śląska do Polski? Czy robotnicy socjaliści rosyjscy godzą się na to, by Lwów i Wilno były w granicach naszego państwa"?** Wiemy aż nadto dobrze, że — nie!

W tych warunkach demonstrować za utopją międzynarodówkową i krzyczeć: — Robotnicy polscy! Za wami stoi klasa robotnicza niemiecka, czeska i chińska, — oznacza zaślepienie i upór.

Jest jednak ta **„pierwszomajowa"** demonstracja czemś znacznie gorszem! Jest mianowicie **świętem — pięści, gwałtu. Tylko dzięki gwałtowi mogą socjaliści przerywać pracę i uruchamiać swoje pochody.** Ich patrolujące w ten dzień zbiry nie pozwalają inaczej myślącym robotnikom pracować. Terror się w ten dzień święci skrajny, brutalny i głupi! Na innem miejscu naszego dziennika znajdzie czytelnik potwierdzenie naszego spostrzeżenia.

Z tych wychodząc założeń wydała krakowska Rada okręgowa Chrześć. Związków zawod. odezwę, która ze strony „Naprzodu" wywołała paroksyzm wściekłości. Obok przytoczonych wyżej momentów zajęły starozakonną redakcję socjalistycznego organu dwa głównie ustępy odezwy.

Jeden mianowicie ustęp stwierdzający, że **obchód pierwszomajowy jest „żydowsko-socjalistyczną demonstracją"** i drugi, w którym odezwa przypomina, że **Niemcy rządzone przez socjalistów są pierwszym** (poza Rosją bolszewicką) **krajem, który robotnikom odbiera 8-godz. dzień pracy.**

O co się gniewać? Czyż nie jest „żydowsko-socjalistyczną demonstracją" obchód, w którym obok socjalistycznych znajdują się żydowskie sztandary z hebrajskimi napisami? Chyba, że w tym roku P. P. S. urządzi 2 osobne obchody: jeden dla polskich socjalistów, a drugi dla żydowskich. Dopóki jednak, jak dotąd, obchód będzie wspólny, słuszność ma Rada okr. Chrześć. Zw. zawodowych., nazywając go „żydowsko-socjalistycznym".

Co się zaś tyczy Niemiec i 8-godz. dnia pracy, to nawet czytelnicy „Naprzodu" mogą rozstrzygnąć, kto tu ma rację, bo nie kto inny, tylko „Naprzód" jeszcze niedawno grzmiał z powodu zamachu na 8-godz. dzień pracy w Niemczech. Rada okręg. więc pisząc o tych rzeczach, konstatowała tylko — fakty.

Czytamy dalej w art. „Naprzodu" takie zdanie: „Chadecja dyskredytuje chrześcijaństwo i katolicyzm i źle myślą ci, którzy sądzą, że podtrzymywanie tej mafji przyniesie korzyść Kościołowi".

Doskonale! Organ p. Haeckera, Rosenzweiga, Feldmanna i innych — sohnów zatroskany o chrześcijaństwo, o katolicyzm, o Kościół nawet! Nie zginiemy! Byle tylko panowie z „Naprzodu" zechcieli swoje sympatje dla Kościoła objawiać w nieco uczciwszy sposób, niż to zrobił — p. Haecker!

Tyle z racji artykułu „Naprzodu". Może on słusznie uchodzić za wyraz zaniepokojenia socjalistycznych kół Krakowa chrześcijańskim ruchem robotniczym.

Co się zaś tyczy samego „święta", to — być może — ujrzymy znów paradujące po mieście czerwono-goździkowe towarzystwo, bez entuzjazmu i wiary w swoją sprawę, — towarzystwo, w którem iskry zapału trzeba będzie krzesać przy pomocy okrzyków: „precz z reakcją! Precz z Chadecją! Precz z „Głosem Narodu". **Będzie to jednak jedna z ostatnich już socjalistycznych majówek w Krakowie! Jedna z ostatnich!** Al. W.

Wczorajsze manifestacyjne przyjęcie kierownika amerykańskiej Y. M. C. I. dra Motta przez Radę miejską i przedstawicieli władz wywołało w kołach katolickich miasta pewne zdziwienie. Dr. Mott nie jest przecież urzędową figurą w Ameryce, nie jest także uczonym, wybitnym literatem lub społecznikiem, nie posiada zatem tytułów do takiego urzędowego hołdu, jaki mu się składa obecnie w Krakowie, Łodzi i t. d. Stoi on na czele amerykańskiej Y. M. C. I. i w jej tylko ramach oraz w organizacjach pokrewnych swą działalność rozwija. Otóż o ile całe społeczeństwo polskie jest z pełnem uznaniem dla filantropijnej i sportowej działalności Y. M. C. I., to jednak pamięta, że organizacja ta posiada ideologję protestancką i że kościelne władze katolickie przestrzegały niejednokrotnie młodzież przed jej propagandą, którą pod maską nieokreślonego dogmatycznie Chrystjanizmu jst posiewem myśli protestanckiej. Powinni byli o tem pamiętać także inicjatorowie wczorajszej uroczystości w Radzie Miejskiej.

Rugi Polaków z politechniki gdańskiej.

Gdańsk. (AW.). Senat politechniki gdańskiej uchwalił ostatnio **podniesienie opłat akademickich z kilkudziesięciu guldenów na 300—400 guld. (przeszło pół miljarda mkp.).** W związku z tem młodzież polska na politechnice gdańskiej zwróciła się w liście otwartym z apelem do rządu i społeczeństwa polskiego o interwencję. **Senat bowiem gdański zapłaci tę sumę za swych obywateli, za studentów-obywateli niemieckich rząd niemiecki pod osłoną Verein der Freunde der Danziger Hochschule w Berlinie.** Ponieważ rząd Rzeczypospolitej odmówił nam wszelkiej pomocy, **podwyżka opłat akademickich dotknie przedewszystkiem Polaków, którzy sami absolutnie nie będą w stanie zapłacić tej olbrzymiej sumy.** Już w semestrze zimowym 1923—1924 kiedy opłaty wynosiły jedną czwartą dzisiejszej, opuściło Gdańsk 120 studentów Polaków. Obecnie liczyć się należy z tem, że na Politechnice Gdańskiej pozostanie 1—2% Polaków.

Interwencja rządu polskiego, rozporządzającego silnymi atutami jest niezbędną.

Linja graniczna z Czechami

OBSADZONA BĘDZIE W CZERWCU.

Kraków. W czasie rokowań polsko-czesko-słowackich w Krakowie odbyło się dnia 29 kwietnia posiedzenie obu delegacyj przy Międzynarodowej Komisji delimitacyjnej, na którem uchwalono **ostateczne obsadzenie linji granicznej wyznaczonej słupami na Śląsku Cieszyńskim i Orawie w pierwszej połowie czerwca b. r.** (Otrzymamy w ten sposób na Orawie połowę wsi Lipnicy i stoki Babiej góry w zamian za wsi Głodówki i Suchą górę).

Prace przygotowawcze do przeprowadzenia przesunięcia linji demarkacyjnej na definitywną rozpoczęto natychmiast, a to ze względu na interesy ludności pogranicznej, która wskutek prowizorjum dotąd trwającego, narażona jest na rozliczne trudności.

NOWY WYDZIAŁ MINISTERSTWA SKARBU.

Warszawa. (AW.) W ministerstwie skarbu powołany został do życia **specjalny wydział polityki finansowej.** Głównem zadaniem tego wydziału ma być **normowanie naszej polityki gospodarczej przy specjalnem uwzględnieniu spraw traktatowych oraz spraw Gdańska.** Kierownik nowego wydziału dotąd nie mianowany.

Obietnice Niemiec nie wystarczą dla zniesienia Okupacji

Paryż. (PAT) Na konferencji Poincarego z ministrami Belgji ustalone zostały ogólne zasady wspólnej działalności. Niemcy mają wykonać plan projektowany przez rzeczoznawców, zaś Komisja odszkodowań ma oficjalnie sankcjonować urzeczywistnienie tego planu, zanim władze francusko-belgijskie cofną, albo zmienią obecne zarządzenia kontrolne i organizacyjne w zagłębiu Ruhry i Nadrenji.

Przywrócenie jedności ekonomicznej i finansowej Rzeszy, według życzenia rzeczoznawców, nie pociągnie za sobą bynajmniej natychmiastowego zaprzestanie okupacji. Oba rządy trzymają się ściśle rezolucji, powziętej w Brukseli dnia 12 marca 1923 r., na którą już wielokrotnie się powoływały. Stwierdzając, w całkowitem porozumieniu, że sprawa ewakuacji Ruhry nie może być uzależniona od zwykłych obietnic niemieckich. Ministrowie rozpatrywali następnie sprawę bezpieczeństwa stosunków okupacji do zarządu kolejowego, stwierdzając, że swoboda przewozu oddziałów okupacyjnych musi być zapewniona. Możliwe jest jednakże, że wynaleziony zostanie system uwzględniający te zastrzeżenia bez szkody dla gospodarczego ruchu niemieckiego.

CAŁKOWITA ZGODNOŚĆ POGLĄDÓW.

Paryż. (PAT.). W konferencji Poincarego z Theunisem i Hymansem uczestniczyli ambasador belgijski, delegaci francuscy i belgijscy do komisji odszkodowań, marszałek Foch, gen. Tiraid, della Rocca i Seydou. Ministrowie, wychodząc z Quai d'Orsey oświadczyli że w czasie rozmowy ujawniła się całkowita zgodność poglądów francusko-belgijskich.

SANKCJE GOSPODARCZE.

Dalszy ciąg obrad w Londynie.

Paryż. (PAT) Dzienniki donoszą, że ministrowie belgijscy przedłożyli w dniu 28 b. m. w Paryżu program sankcyj gospodarczych na wypadek, gdyby Niemcy nie dotrzymały wykonania planu rzeczoznawców. Program ten — jak słychać — został zasadniczo przez Poincarego przyjęty. Wymiana zdań będzie kontynuowana na zwykłej drodze dyplomatycznej. Belgijscy ministrowie odjechali do Brukseli, a w piątek udadzą się do Londynu, gdzie pod koniec tygodnia odbędą konferencję z Mac Donaldem.

WOJSKA OKUPACYJNE ULEGNĄ REDUKCJI.

Paryż. (AW.) „Temps" donosi z miarodajnych kół w Brukseli, iż rząd belgijski nie godzi się na zupełne zniesienie okupacji wojskowej. Jest on natomiast za zmniejszeniem korpusu okupacyjnego, tak że wojska koalicyjne miałyby pozostać tylko w większych miastach, oraz na ważniejszych węzłowych punktach kolejowych.

... otrzymał nominację na generalnego inspektora ministerstwa spraw wewn. Do jego kompetencji należy inspekcja urzędników podległych ministerstwu spraw wewnętrznych, jak również inspekcja wewnętrzna w centrali ministerjum.

Podziękowanie prem. Grabskiego dla prasy.

Warszawa. (Telef. wł.) Prezes Rady ministrów wystosował do prezesa Syndykatu dziennikarzy warszawskich Zdzisława Dębickiego następujące pismo:

Pomyślne wyniki akcji subskrypcji na rzecz Banku Polskiego zawdzięczać należy w znacznym stopniu stanowisku, jakie w tej sprawie zajęło dziennikarstwo polskie, które — bez względu na różnice reprezentowanych kierunków politycznych — jednomyślnie poparło akcję rządu, mającą na celu utworzenie Banku, drogą codziennych artykułów i notatek w prasie i przyczyniło się poważnie do zrozumienia, że poszczególne grupy społeczne i jednostki poczyniły wysiłek w kierunku utworzenia tej instytucji. To też stwierdzając tę okoliczność czuję się w obowiązku wyrazić dziennikarstwu w osobie p. Prezesa moje szczere uznanie i podziękowanie za pomoc okazaną rządowi przy tworzeniu Banku Polskiego".

Uroczysty obchód 3. maja

PRZEZ ROBOTNIKÓW POLSKICH W NANCY.

Warszawa. (Telef. wł.) Konsul polski w Strassburgu Derewiński rzucił myśl urządzenia wielkiej manifestacji polskiej przez zrzeszenia robotnicze z okazji święta narodowego w Nancy. W dniu tym odbędzie się uroczyste nabożeństwo w kościele Bon-secours, gdzie się znajduje mauzoleum króla Stanisława Leszczyńskiego. Z kościoła pochód ruszy przez miasto aż do placu Stanisława Leszczyńskiego pod pomnik Leszczyńskiego. — W pochodzie wezmą udział organizacje polskie, dziewczęta w strojach narodowych, „Sokoli" w mundurach i towarzystwa ze sztandarami polskimi.

Wykrycie tajnej organizacji komun. w Niemczech.

Berlin. (AW) Dzienniki południowo-niemieckie przynoszą szereg szczegółów o wykryciu tajnej organizacji, ukonstytuowanej na wzór rosyjskiej czerezwyczajki. Organizacja ta miała na celu wykrywanie i zabijanie tych członków partji komunistycznej, na których ciążyło podejrzenie odstępstwa, względnie zdrady partji. Członkowie tej terrorystycznej organizacji, po złożeniu przysięgi, otrzymali po dwa rewolwery, znaczną ilość materjałów wybuchowych, a ponadto ćwiczyli się w chodowaniu bakcylów cholery i tyfusu (!), którymi mieli nieznacznie uśmiercać osoby skazane przez tajny sąd czerezwyczajki. Wśród skonfiskowanej amunicji znaleziono pociski dum-dum. Ze znalezionych rachunków wynika, że zasiłki pieniężne z Moskwy dla czerezwyczajki niemieckiej wynosiły miesięcznie 55.000 dolarów. Z zeznań aresztowanych czekistów wynika, że pierwszą osobą, która miała być ofiarą organizacji, był generał Seect. Planowano na niego już bezskutecznie dwa razy zamach. Na ślad tej organizacji policja wpadła przypadkowo, dzięki temu, że zastrzelony przez tę organizację fryzjer Pausche przed śmiercią złożył zeznania, które ułatwiły wykrycie całej bandy.

Berlin. (AW) Śledztwo w sprawie czerezwyczajki komunistów doprowadziło do wykrycia lokalu w Berlinie i aresztowania najwybitniejszych członków tej organizacji. Dotąd aresztowano 14 osób. Lokal konspiracyjny organizacji mieścił się przy ulicy Mittelwalde.

Ruch wyborczy na Śląsku Opolskim.

Warszawa. (Telef. wł.) Ruch wyborczy na Śląsku opolskim wzmógł się w ostatnich tygodniach ogromnie. W niedzielę odbyło się wiele zebrań wyborczych. Zebrania są narażone przeważnie na terror ze strony niemieckiej. Komitet polski ma jednak nadzieję, że udział ludności będzie w obecnych wyborach większy, aniżeli w poprzednich, i że Polacy uzyskają jeden mandat, a nawet może dwa. W takim razie Polakom przypadłby jeden mandat z listy państwowej.

RADIOTELEGRAF DLA CELÓW WYBORCZ.

Berlin. (AW.) Podczas obecnych wyborów na szeroką skalę używane są aparaty radiotelegraficzne. Wszystkie większe mowy rozsyłane są na całe Niemcy drogą radiotelegraficzną. W ostatnim tygodniu wyborów państwowe urządzenia radiowe zostają oddane do usług poszczególnych stronnictw w ten sposób, że każdego dnia przez aparaty państwowe przemawiać będą przedstawiciele poszczególnych stronnictw. We wtorek przemawia kanclerz Marks, w środę przywódca konserwatystów hr. Westerp, w czwartek socjalista dr. Breitcheid, w piątek partja lud. Stresemann i w sobotę demokrata Hoch.

Awanturnicza wyprawa.

Rzym. (AW) Jako odwet za antyfaszystowską demonstrację w Nicei, postanowiła jedna z grup faszystowskich w Genui, pod dowództwem naczelnika Marrioniego, urządzić ekspedycję karną przeciw Nicei. Marrioni miał się już w tej sprawie porozumieć z włoskimi związkami w Nicei i ułożył plan napadu. Włoskie straże graniczne w Ventimiglia osaczyły jednak oddziały faszystowskie, które zamierzały nocną porą przekroczyć granicę francuską i uwięziły awanturników. Marrioniego odstawiono do Monza.

Walki w Syrji.

Rzym. (AW) Z Aten donoszą, że wojska francuskie w Syrji poniosły klęskę w walce z tubylcami. Paryż. (AW) Z południowej Syrji donoszą o ponownych starciach między francuskiem wojskiem a tamtejszą ludnością. Walki te zaczynają nabierać charakteru poważnego. Francuskie statki powietrzne zbombardowały dwie wsi.

TAJEMNICZA EKSPEDYCJA.

Konstantynopol. (AW.). Jak słychać kilka tysięcy żołnierzy francuskich wylądowało w Beyrucie. Kwatery wojska tego znajdują się koło Hyssar. Turecki minister wojny odmówił dziennikarzom wszelkich wyjaśnień o celu przybycia wojska francuskiego.

RADIC WYDALONY Z AUSTRJI.

Wiedeń. (PAT. Polradio). Rząd austrjacki wezwał przywódcę chorwackiego Stefana Radica do opuszczenia granic Austrji. Nastąpiło to na interwencję rządu jugosłowiańskiego. Radic oświadczył podobno, że ustąpi jedynie przed siłą.

Ocaleni z sowieckiego piekła.

Warszawa. (Telef. wł.) W poniedziałek po południu na stacji pogranicznej w Gołosowie nastąpiła wymiana 33 komunistów za 109 skazańców polskich. Gdy obie grupy zaczęły się wymijać, muzyka zagrała hymn narodowy, a kompanja wojska prezentowała broń. W imieniu rządu powitał więźniów wojewoda Raczkiewicz, prezes delegacji repatrjacyjnej Kulikowski, poczem w imieniu repatrjantów odpowiedział pułkownik Burhardt, p. Zaleska-Korpakowa i ks. Kobierski. Prezes delegacji repatrjacyjnej w Moskwie Zieleziński pożegnał grupy i wrócił z powrotem do Moskwy.

We wtorek o godz. 10 i pół przed południem repatrjanci przybyli do Warszawy, gdzie na dworcu oczekiwał ich komitet przyjęcia z arcybiskupem Cieplakiem. Orkiestra policyjna zagrała hymn narodowy. Przy przywitaniu repatrjantów z rodzinami doszło do scen wzruszających. Na placu przed dworcem wygłoszono kilka przemówień, przeważnie były one wygłoszone ze łzami w oczach. Automobilami przewieziono repatrjantów do etapu powązkowskiego.

Budżet Min. Spraw Wojskowych.

Warszawa. (AW.). Generał Sikorski na komisji budżetowej uzasadniał budżet ministerstwa. Budżet na rok 1923 określił jako budżet kuchni polowej zaznaczając, że wojsko zjadało budżet do tego stopnia, że zaledwie 40% preliminarza można było zarezerwować na inwestycje trwałe. Pożyczka 400 miljonów franków wpłynęła dopiero w drugiem półroczu. Budżet tegoroczny, opracowany przez gen. Szeptyckiego, wynosił 733 miljonów. Uległ on stopniowej redukcji do 605 miljonów. Jest to ostateczna granica. Na redukcji personalnej zaoszczędzono 30 miljonów. Redukcja budowli również przyniesie znaczne oszczędności. Redukcje przeprowadzone w różnych rodzajach broni pozwoliły kawalerji przez skasowanie zbędnych działów zorganizować 10 nowych pułków.

NOMINACJE W MIN. SPRAW WEWN.

Warszawa. (AW.) Nowomianowany wiceminister spraw wewn. p. Dutkiewicz objął kierownictwo departamentu bezpieczeństwa publicznego i samorządowego. Dotychczasowy inspektor administracji ministerstwa spraw wewn. Twardosz ...

OPŁATY NALEŻYTOŚCI SKARBOWYCH DOLARAMI I RUBLAMI ZŁOTYMI.

Ministerstwo skarbu zezwoliło na przyjmowanie przez Kasy skarbowe dolarów St. Zj. i złotych rubli rosyjskich na wszelkiego rodzaju wpłaty (daniny państwowe, opłaty należytości i t. p.). Przy wpłatach dolarami winna być sporządzona deklaracja z podaniem numeru, serji i wartości każdego odcinka, podpisana przez płatnika. Dolary przyjmowane będą według relacji: 1 dolar — 5.18 fr. zł., ruble zaś: 5 zł. rubli ros. — 13.3 fr. zł.

Krakowskie obrady polsko-czeskie.

Sprawy, będące przedmiotem toczących się obecnie obrad polsko-czeskosłowackich dadzą się ująć w dwie zasadnicze grupy: Pierwsza obejmuje te wszystkie sprawy, które mają charakter raczej lokalny, a mianowicie chodzi tu o regulowanie na terenie spornym praw gmin, których terytorja zostały rozdzielone, a więc prawa dotyczące pastwisk, zaopatrzenia w drzewo i innych świadczeń, z zakresu gospodarki łąkowej i leśnej, tudzież wolnego dostępu do pól, pozostałych poza granicą. Do tych ściśle ekonomicznych kwestji należy również sprawa projektowanej budowy kolei Nowy Targ—Roztoka, oraz kwestje celne.

Drugą grupę stanowią sprawy natury ogólniejszej, a więc turystyki, ochrony przyrody i t. d.

W myśl bowiem rezolucji Rady Ligi Narodów i decyzji konferencji Ambasadorów ma być uregulowany całokształt spraw gospodarczych i komunikacyjnych pogranicza nie tylko według normalnie przewidzianych zasad, ale **tak, by były dane wszelkie szersze, jak najdalej idące, udogodnienia,** których wymagają specjalne warunki życia gospodarczego tego terenu. Ma się to stać przez zestawienie projektu umów protokolarnych, które-to umowy należeć będą do kompetencji komisji delimitacyjnej. Jeżeliby rokowania krakowskie do dnia 5. maja nie doprowadziły do rezultatu, zadecyduje sprawę komisja delimitacyjna.

Z chwilą, gdy granica zostanie ostatecznie ustalona, protokoły te stają się jej częścią integralną. Naruszenie ich przez stronę przeciwną równa się naruszeniu granicy. Stąd wypływa wielka ich doniosłość.

POLSKI PROJEKT KONWENCJI TURYSTYCZNEJ.

Ze strony polskiej przygotowano celem porozumienia się ze stroną drugą wstępne punktacje przyszłej konwencji turystycznej z Czechami, która to konwencja stanie się przedmiotem specjalnych rokowań w ciągu lata b. r. Ze względu jednak na to, że Jaworzyna, jako pierwszorzędny teren turystyczny odgrywać będzie w tych rokowaniach doniosłą rolę, przystąpiono do omawiania tej kwestji łącznie ze sprawą delimitacji. Projekt polski ujęty jest w 13 punktów proponujących:

1) Umowa odnosić się będzie **do całego łuku Karpat od Cieszyna do Rumunji.**

2) Wzdłuż tej linji utworzony będzie o określonej szerokości **„pas swobody"**, w którym dla celów turystyki przewidziane będą specjalne ulgi.

3) Pas ten w punktach wymagających tego ze względów turystycznych będzie odpowiednio rozszerzony.

4) W obrębie pasa dla obywateli strony przeciwnej — turystów, zapewniona będzie swobodna komunikacja na równi z obywatelami własnego kraju.

5) Legitymacje dla ruchu w obrębie pasa wydawać będą swym członkom Związki i towarzystwa turystyczne.

6) Ułatwienie dla turystów w rewizji cłowej.

7) Zniżki kolejowe dla ruchu turystycznego.

8) Sprawa schronisk pozostawioną będzie prywatnemu porozumieniu towarzystw turystycznych stron obu.

Punkt 9) odnosi się do sprawy budowy nowych schronisk na wyżej położonych terenach górskich.

Punkty od 10) — 13) dotyczą ochrony przyrody, dojazdu do schronisk i t. d.

Punktacje wstępne przedstawione przez delegację polską spotkały się z **przychylnem przyjęciem strony czeskiej**, która dodatkowo zgłosiła dwa punkty, pierwszy dotyczący **konieczności uregulowania sprawy przewodników**, drugi zorganizowania **należytego pogotowia ratunkowego** w górach.

Druga kwestja to sprawa **ochrony przyrody.** Łączy się ona z projektem prof. Sokołowskiego, utworzenia w Tatrach rezerwatu ogólnego, obejmującego całe Tatry, oraz — po stronie polskiej — ścisłego w oznaczonych miejscach. Kwestją porozumienia z Czechami byłoby rozciągnięcie przynajmniej pierwszego pasa — rezerwatu ogólnego na stronę czeską.

Jak się dowiadujemy, dotychczasowy tok obrad idzie **pozytywnie**, obrady prowadzone są **w duchu pojednawczym**, praca toczy się nad wszystkiemi sprawami w osobnych podkomisjach. Praca ich wobec nagromadzonego i skomplikowanego materjału potrwa — jak brzmi oficjalny komunikat — kilka jeszcze dni.

Przesadna uległość wobec Ligi Narodów.

Ekspert Ligi Narodów ma przybyć do Polski w sprawie kolonistów niemieckich.

Sprawa odszkodowania, jakie Rząd Polski zobowiązał się wobec Ligi Narodów wypłacić eksmitowanym kolonistom niemieckim, znalazła dzięki niezrozumiałej ustępliwości naszego delegata do Rady Ligi Narodów p. Koźmińskiego, ostatnio formę rozwiązania, które wzbudzić musi poważne zastrzeżenia prawno-polityczne i poruszyć do głębi opinję polską.

Otóż p. Koźmiński zgodził się na konferencji w Paryżu, rozpoczętej 10-go kwietnia z t. zw. „Komitetem Trzech" Ligi Narodów na to, że ów Komitet wydeleguje do Polski specjalnego eksperta, który wespół z Rządem Polskim ustali ryczałt, jaki Polska będzie musiała zapłacić Niemcom-kolonistom. **Ekspert ten wejdzie w Polsce w bezpośredni kontakt z kolonistami;** ci zaś będą mieli prawo przedstawiać mu w obecności reprezentanta Rządu Polskiego (co jest oczywiste ale mało znaczne) swe pretensje do rządu.

Innemi słowy ma Polska dostać nowego eksperta Ligi Narodów do spraw, które, jak w tym wypadku oznaczenie wysokości odszkodowania, winny pozostać czynnościami czysto administracyjnemi władz polskich. Innemi słowy **przekształci się siłą faktów ekspert ten w kontrolora rewidującego w imię Ligi Narodów ściśle wewnętrzne poczynanie rządu polskiego.** Rzecz jasna, że dalszy przebieg spraw doprowadzi w praktyce do tego, że ów ekspert-kontrolor wydawać będzie opinje, do których władze polskie, jako miarodajnych, będą musiały się zastosowywać.

Stanowisko naszego delegata wytłomaczyć można sobie tylko atmosferą lękliwej chwiejności, jaką do stosunków naszych z Ligą Narodów wniósł p. Olszowski, chwilowy nasz poseł w Berlinie. P. Olszowski bowiem nietylko że swego czasu uznał wszystkie pretensje Ligi Narodów za słuszne, lecz raczył jeszcze z własnego popędu na posiedzeniu paryskiem Rady Ligi Narodów zaproponować tejże wgląd w sprawy, których sama Liga Narodów rozpatrywać nie miała prawa (likwidacja i optanci), doprowadzając w rezultacie do tych bolesnych perypetyj, jakich w tej chwili jesteśmy świadkami.

Nie można przypuścić, żeby Rząd Polski zaaprobował ostatnią decyzję paryską p. Koźmińskiego. Lojalne wypełnienie przyjętych na siebie zobowiązań nie może go zobowiązywać do zgody na tego rodzaju głęboko upokarzające Polskę warunki, które są rezultatem dezorjentacji i słabości ambitnego dyplomaty i ustępliwego p. Koźmińskiego.

Ordynacja wyborcza w Niemczech i Francji.

Obecne wybory w największych państwach Europy dają nam sposobność przyjrzenia się ordynacji wyborczej poszczególnych krajów. Daliśmy już naszym czytelnikom zarys organizacji wyborów we Włoszech, obecnie zaś podajemy ordynację Niemiec i Francji.

Cała Rzesza dzieli się na 35 okręgów wyborczych (od 1—2½ milj. mieszkańców); te zaś łącza się po 2 lub 3 w „związki okręgów wyborczych" w liczbie 16. Np. okręgi wyborcze Wittembergji i Baden stanowią jeden „związek" — Wittembergja—Baden.

Rozliczenie głosów obywa się w następujący sposób: Na każde 60.000 głosów przypada jeden mandat. Jeśli więc np. lista centrum uzyska w Wittembergji 200.000, a w Baden 110.000, to w pierwszym wypadku otrzyma 3 mandaty, z listy badeńskiej zaś 1 tylko. Pozostają jednak „resztki": w Wittembergji — 20.000 głosów, w Baden — 50.000, czyli w całym związku — 70.000. Skutkiem tego lista centrum otrzyma jeszcze 1 mandat i to z listy badeńskiej. Zostające 10.000 głosów przypadają „liście państwowej", zbierającej resztki głosów ze wszystkich „związków okręgów wyborczych". Zastrzeżono jednak, by żadna partja nie mogła zyskać więcej mandatów z listy państwowej, niż uzyskała w okręgach wyborczych. Jeśli zatem jakaś partja w poszczególnych związkach zebrała ledwie po 50.000 głosów i skutkiem tego nie otrzymała żadnego mandatu, to go i nie otrzyma z „listy państwowej", choć na nią zgromadziła i 800.000 głosów.

Prawo wyborcze posiada każdy obywatel od 20 roku życia i może je wykonywać nawet poza swoim okręgiem wyborczym. Musi przy głosowaniu oddać kartkę wyborczą, którą otrzymuje nie od partji własnej, ale ze strony urzędu wyborczego w lokalu wyborczym. Na kartce uwidocznione są wszystkie listy partyjne, obok których głosujący robi znak wskazujący, za którą się oświadcza.

Obecna ordynacja francuska pochodzi z roku 1919; w bieżącym roku dodano tylko pewne zmiany (np. przedłużenie kadencji z 4 lat na 6 z tem, że co dwa lata Izba będzie się odnawiała przez częściowe wybory, zniesienie list niekompletnych). Każdy departament tworzy jeden okręg wyborczy z wyjątkiem kilku, które podzielono (np. depart. Seine podzielono na 4 okręgi, z których 3 przypadają na Paryż). Jeśli jakaś lista uzyska w okręgu absolutną większość, t. zn. więcej niż połowę głosów oddanych i ważnych, otrzymuje wszystkie mandaty okręgu. Jeśli żadna lista nie uzyskała absolutnej większości, mandaty rozdzielą się systemem proporcjonalnym na korzyść jednak partyj najsilniejszych. Jeśli wreszcie w głosowaniu mniej niż połowa uprawnionych brała udział, albo żadna lista nie uzyskała dziennika wyborczego, to wybory są nieważne.

Izba będzie się składała z 584 posłów. Kolonje wybierają 16 posłów, a to nie na podstawie skomplikowanej ordynacji dla kraju, ale zwyczajnej większości.

System powyższy — jak widać — jest obliczony na wielkie partje, wzgl. listy, za któremi stoją liczne koła społeczeństwa. Stąd też pochodzi, że do walki wyborczej stają bloki, z jednej strony: blok narodowy, z drugiej: lewicowy. Monarchiści z „Action francaise" i komuniści idą w większości okręgów samodzielnie.

Pierwszy zjazd nauczycieli-polonistów.

I. Przebieg obrad.

Dość szybko przygotowany pracą komitetu warszawskiego, a przedewszystkiem H. Gailego, zjazd polonistów przeszedł oczekiwania urządzających przedewszystkiem ogromną frekwencją uczestników.

Duża i piękna aula szkoły im. Cecylji Plater-Zyberg nie mogła pomieścić tłoczących się gości, których na inauguracyjnem zebraniu we czwartek było przeszło czterysta. Po formalnościach wstępnych wygłosił wizytator K. Woycicki programowy referat p. t. „Cele i charakter nauczania literatury polskiej w naszej szkole średniej". Było to zebranie ogólnie znanych z jego książki „Rozbiór literacki" punktów metody heurystycznej, która niesłusznie uchodzi na nową, gdyż dawniej stosowano ją nieraz w szkołach polskich, a metoda wykładu przeważała w b. Królestwie, gdzie podręcznik był często niedostępny lub niedozwolony. Ale wszędzie każdy rozsądny nauczyciel starał się doprowadzić ucznia do samodzielnego poznania dzieł literackich, jedynie dla całości obrazu, lub też ze względów patrjotyczno-wychowawczych przekazywał swą wiedzę i wiarę w wykładzie. Otóż kierunek dziś przeważający i domagający się przedewszystkiem lektury i analizy jest reakcją przeciw dawniejszym „wgadywaniom", reakcją powoli się starzejącą i zbierającą doświadczenie.

O ile przemówienie Wóycickiego cechował umiarkowany patos, to Zygmunt Łempicki na drugiem plenarnem posiedzeniu mówił z humorem, a czasem z ironją. Tytuł referatu „Nauka literatury w szkole średniej a uniwersytet" był tylko punktem wyjścia, bo referentowi więcej szło o sposób nauczania w gimnazjum, niż o mizerne przygotowanie do studjów uniwersyteckich. Dużo było słuszności w ciętych wywodach o „pierezywaniu", o tym szrogacie przeżycia estetyczne-

go, jaki podaje nieraz nauczyciel analityk swym uczniom, zwłaszcza jeżeli jego przygotowanie naukowe ogranicza się do różnych podręczników w rodzaju „rozbiorów metodycznych“. Metoda wykresów prowadzi do dziwolągów i nie ma nic wspólnego z rozsądną praktyką nauczycielską. Te i inne szczegóły zebrane przez referenta dawały trochę wyjaskrawioną wiązankę chwastów wyrastających na niwie pedantyzmu lub nieuctwa. Do zasadniczego sporu „literatura czy historja literatury“ przyłączył się prof. Łempicki, stając po stronie historyków i żądając przywrócenia wykładu o zjawiskach kulturalnych i literackich.

Bardzo rzeczowy i może nadto treściwy referat o „Programie ministerjalnym nauki języka polskiego w szkole średniej w świetle dotychczasowej praktyki“ przedstawił p. Zaleski imieniem sekcji polonistów lwowskich. Mniej zajmował się on zasadami, a dużo miejsca poświęcił koniecznym reformom i uzupełnieniom.

Dyskusja na temat tak ważny była mało poważna, dopiero autor „Programu“ dr. B. Nawroczyński w rzeczowem przemówieniu odparł zarzuty skierowane przeciw Programowi. Przypomniał, że w szkołach francuskich nauka literatury oparta jest na tekstach i wcale to nie przeszkadza przepojeniu jej historyzmem. Program obecny układano w ciągu kilku lat i zwracano się zarówno do Sekcyj polonistów, jako też do profesorów uniwersytetu i uwagi ich uwzględniano. Zresztą program nie jest jeszcze ustalony na zawsze i wszelkie dezyderaty chętnie Ministerstwo bierze pod uwagę. Z prawdziwą wdzięcznością wyraził się p. Nawroczyński o referacie Sekcji polonistów lwowskich i podkreślił, że jakkolwiek trzeba się było spieszyć z programem nauki języka polskiego, ponieważ nań czekała szkoła polska, to jednak teraz doświadczenie i praktyka mogą niejedno zmienić. Chodzi mu tylko o to, by bezduszna rutyna nie przysypywała żywego starcia dwóch kierunków.

W dyskusji zwróciła jeszcze uwagę dr. Gąsiorowska-Szmydtowa na różnicę programu i różnorodnych praktyk szkolnych.

Tak więc główna batalja rozegrała się w pierwszy dzień zjazdu.

Następne posiedzenia odbywały się w dwóch sekcjach: językowej i literackiej. Językowa pod przewodnictwem prof. Nitscha miała więcej charakter wykładowy, literacka zajmowała się zarówno zagadnieniami tyczącemi przemiany naszego stanowiska przy nauce szkolnej wobec nowych stosunków, głównie przy traktowaniu poetów romantycznych, jako też poszczególnemi środkami nauczania.

W sobotę dnia 26 kwietnia plenarne posiedzenie zajęło uchwalenie kilkunastu wniosków podanych przez referentów. Przewodniczący zjazdu prof. Gubrynowicz dał charakterystykę prac zjazdu i serdecznie wspomniał prof. Konst. Wojciechowskiego, który rezultaty swej trzydziestoletniej pracy naukowej i pedagogicznej złożył we „Wskazówkach metodycznych“, będących komentarzem do Programu ministerjalnego. W ten sposób została stworzona podstawa dla pracy nauczyciela polonisty, podstawa przemyślana gruntownie i jasno.

Postanowiono wreszcie zwołać następny zjazd polonistów we Lwowie wtedy, gdy nowe programy będą wypróbowane we wszystkich klasach szkoły średniej.

Podziękowanie p. ministrowi oświaty, protektorowi zjazdu i okrzyk na cześć Prezydenta Rzeczypospolitej zakończyło posiedzenie i zjazd.

Rezultatem jego są liczne wnioski, które z kolei zajmą naszą uwagę. F. B.

Z chrześc. ruchu zawodowego.

Poświęcenie sztandaru tramwajarzy w Warszawie.

W ubiegłą niedzielę, 27 kwietnia, odbyła się w Warszawie imponująca uroczystość poświęcenia sztandaru Chrześć. Związku zawodowego pracowników tramwaju. Uroczystą mszę św. w kościele św. Marcina celebrował ks. arcybiskup Cieplak, który również dokonał poświęcenia sztandaru. Rodzicami chrzestnymi byli: min. Smólski, p. Jabłońska, sen. Baliński, p. Lewicka, prez. Jabłoński, p. Smólska, wicemarsz. Sejmu Gdyk, p. min. Nowodworska, min. Nowodworski, pani Kühnowa, dyr. Kühn, p. Fuchsowa. Po uroczystościach kościelnych w imponującym pochodzie udano się na uroczystą akademję do sali Rady miejskiej, gdzie prezes Chrześć. Związku tramwajarzy złożył ślubowanie na wierność wypisanym na sztandarze hasłom: „Z Bogiem dla dobra Narodu“. Przemawiali pp.: J. Marszałkowski, członek komitetu sztandarowego, p. L. Gdyk, wicemarszałek Sejmu i prezes komitetu, pos. Chaciński (prezes klubu poselskiego Chrz. D.), delegat Chrz. Związku tramwajarzy z Krakowa p. Dyląg, delegat Chrz. tramwajarzy łódzkich i w. in. Po skończonej akademji, w której brali udział Ks. Kard. Kakowski i Ks. Arcyb. Cieplak, nastąpiła wspólna fotografja uczestników uroczystości, poczem pochód udał się do pałacu Ks. Kardynała Kakowskiego, gdzie wicemarszałek Gdyk imieniem tramwajarzy złożył Ks. Kardynałowi podziękowanie za obecność na uroczystości poświęcenia.

Cała uroczystość miała przebieg imponujący. W pochodzie brało udział kilkanaście tysięcy osób, 38 sztandarów; przygrywały trzy orkiestry. Uroczystość była dowodem stałego wzrostu chrześcijańskich związków zawodowych na terenie Warszawy. Jest również dla naszej młodej krakowskiej organizacji tramwajarzy zachętą do wytrwania pod katolickim sztandarem i do dalszej pracy organizacyjnej mimo nieubłaganej walki, jaką jej wypowiedzieli socjaliści. Krakowscy delegaci (pp. Dyląg i Dąbroś) widzieli naocznie, jak dzielnie spisuje się ich bratnia organizacja w Warszawie.

Tramwajarze przeciw „świętu“ 1 maja.

Chrześcij. Związek zawodowy pracowników tramwajowych uchwalił na zgromadzeniu w dniu 29 b. m. następującą rezolucję odnośnie do 1-go maja:

„Zebrani pracownicy tramwajowi Chrześcij. Związku zawodowego uchwalają jednogłośnie pracować w dniu 1 maja bez wszelkiego ograniczenia ruchu, albowiem 1 maja nie uznają za żadne święto“.

Nie wątpimy zatem ani na chwilę, że tak Prezydjum miasta, jak i Dyrekcja Tramwaju zsolidaryzuje się w zupełności z powyższą uchwałą Chrz. Związku zawod. pracowników tramwajowych, gdyż przez tosamo Spółka Tramwajowa uniknie olbrzymich strat, jakie za sobą pociągnąć musi każdy dzień nieczynności.

Z POLSKI I ZE SWIATA.

Zaopatrzenie emerytów, wdów i sierót w myśl nowej ustawy.

Izba skarbowa we Lwowie komunikuje: Celem przyznania zaopatrzeń w myśl nowej ustawy, mają emeryci państw., którzy przeszli w stan spoczynku po 1 listopada 1918 r., tudzież wdowy i sieroty po funkcjonarjuszach państw., którzy przeszli w stan spoczynku lub zmarli w czynnej służbie po 1 listop. 1918, wnieść nieostemplowane podania do władz, które przyznały poprzednio zaopatrzenia. Załączniki do podań następujące: emeryci: 1) dekret przyznania zaopatrzenia, 2) metrykę ślubu, 3) poświadczenie wspólnego pożycia małżeńskiego, oraz 4) zaświadczenie właściwej władzy: a) czy żona nie pobiera uposażenia lub zaopatrzenia z instytucji państwowej i b) czy emeryt nie pozostaje w służbie państwowej lub samorządowej; zaś wdowy: 1) metryki urodzeń dzieci, 2) poświadczenie właściwej władzy administracyjnej I-ej instancji, stwierdzające: a) czy wdowa jest funkcjonarjuszką państw., względnie czy pobiera ze skarbu państwa uposażenie emerytalne z tytułu własnej służby lub jakiekolwiek inne zaopatrzenie i b) że sieroty nie wstąpiły do klasztoru i że nie zajmują jakiegokolwiek stanowiska w służbie państwowej lub samorządowej, oraz 3) dekret przyznania pensji wdowiej i sierocej. Niniejsze wezwanie nie odnosi się do emerytów, tudzież wdów i sierót po funkcjonarjuszach b. państwa austrjackiego, co do których Izba skarbowa osobny ogłosi komunikat po otrzymaniu dalszych wskazówek ze strony Ministerstwa skarbu.

„Mussolinia” i Caltagirone.

W dniu 1 maja weźmie Mussolini udział w otwarciu nowego miasta na Sycylji, dotychczasowego Caltagirone; ma ono przy tej okazji otrzymać nazwę „Mussolinia”. Będzie zapewne dość interesującem wyjaśnić, dlaczego to sam „Duce”, sam Mussolini fatyguje się na Sycylję i chce brać udział w „otwarciu” nowego miasta? Odpowiedź nie trudna, gdy się zważy, że z Caltagirone pochodzą dwaj przeciwnicy Mussoliniego: ks. Sturzo, przywódca popolarów i Vella, socjalista. Don Sturzo piastował przez kilka lat urząd burmistrza Caltagirone i na tem stanowisku zasłużył się niezmiernie około rozwoju miasta, w następstwie czego został wybrany wiceprezesem Związku miast włoskich. Faszyzm korzysta z chwilowej przewagi nad przeciwnikiem; usuwa się starą nazwę miasta, bo mu ta przypomina silnego i nieustępliwego przeciwnika politycznego.

Samochodem z Anglji do Indyj.

Według doniesień dzienników londyńskich, w najbliższym tygodniu rozpoczyna mjr. Forbes Leith podróż automobilem z Anglji do Quetta, najdalszej stacji angielskiej w Indjach. Twierdzi on, że drogę tę, wynoszącą 5000 mil, uda mu się odbyć w przeciągu 100 dni. Podróż będzie wymagała przeprawy morzem tylko przez kanał La Manche do Francji, oraz ze Salonik do Aleksandrji. W dalszym ciągu tura jego prowadzi przez Bagdad, Persję, Beludżystan do Indyj angielskich. Celem podróży jest zbadanie tej mało stosunkowo znanej części Wschodu, oraz wypróbowanie wytrzymałości angielskiego automobilu. Podczas podróży ma jego towarzysz robić zdjęcia filmowe.

POLSKIE SPADKI AMERYKAŃSKIE. W ciągu roku 1923 konsulat generalny Rzeczypospolitej Polskiej w Montreal wywindykował na rzecz obywateli polskich 65 spadków na łączną sume 36.700.36 dolarów.

MORDERCA LEMPERTOWEJ W RĘKACH POLICJI. Jak swego czasu donieśliśmy, zamordowano we Lwowie w dniu 15 b. m. właścicielkę sklepu korzennego przy ul. Panieńskiej, Różę Lempertową. Zbrodnia ta, dokonana w sposób zuchwały: w biały dzień, w ulicy ruchliwej, we własnym sklepie ofiary, wywołała w mieście ogromne zaniepokojenie, a prasa lwowska nawoływała do energicznego poszukiwania zbrodniarza. Sprawą zajął się osobiście komendant lwowskiej policji państwowej, p. Łukomski, a zarządzone przez niego przesłuchiwania, wywiady, inwigilacje, rewizje i obławy, dokonywane w dzień i w nocy, przyniosły pożądany rezultat. Mordercę Lempertowej już ujęto. Jest nim niejaki Władysław Kędzierski, młody, typowy bandyta, mimo zaledwie 20 lat życia, kilkadziesiąt razy już notowany i karany. Przyznaje on się tylko do współwiny, twierdząc, że mordował przyjaciel jego, Ant. Mysłowski. Jednakże liczne ślady od podrapania na twarzy i rękach świadczą, że on jest właśnie mordercą i że ofiara jego zanim wyzionęła ducha, stoczyła z nim rozpaczliwą walkę.

HINDENBURG CHORY. Dzienniki berlińskie donoszą, że stan zdrowia Hindenburga jest niepokojący.

STAŁE CENY W ZDROJOWISKACH NIEMIECKICH. Związek hotelarzy, restauratorów, oraz właścicieli pokrewnych przedsiębiorstw w Niemczech uchwalił ustabilizowanie kosztów utrzymania i leczenie w sezonie 1924 r. wedle poziomu przedwojennego. Również i austrjackie zdrojowiska czynią usiłowania, aby zapewnić letnikom możliwe wygody na tegoroczny pobyt.

Czyby też u nas nie można przeprowadzić czegoś podobnego?

KATASTROFA KOPALNIANA W STANACH ZJEDNOCZONYCH. Wskutek wybuchu w kopalni w Wheeling zasypanych zostało przeszło 100 górników. Wybuch nastąpił w chwili, kiedy zmiana nocna była jeszcze przy pracy. Dotychczas wydobyto zwłoki dwóch robotników, zaś dwaj inni robotnicy zostali wydobyci na powierzchnię jeszcze żywi, jednakże wkrótce zmarli z odniesionych ran.

ZATONIĘCIE 200 STUDENTÓW KOREAŃSKICH. Według doniesienia z Nowego Jorku, na zachodniem wybrzeżu Koreji parowiec korejski, który w pobliżu Czinampo miał pobrać żywność z torpedowca japońskiego, zderzył się z tym torpedowcem i zatonął. Zatonęło dwustu studentów korejskich, którzy znajdowali się na pokładzie parowca.

KLASZTOR NA GÓRZE ATHOS SPALONY. Sławny klasztor na górze Athos spalił się doszczętnie. (Athos jest półwyspem, utworzonym przez pasmo gór tejsamej nazwy i jest wschodniem ramieniem trzech półwyspów Chalcidice nad morzem Egejskiem. Już w 10-tym wieku powstał tam zo-

dzaj klasztoru, a później powstały klasztory, należące do rozmaitych narodowości. Klasztory te tworzyły niejako autonomiczne państwo. Obecnie istnieje tam 20 klasztorów. Red.).

Ogólno-państwowy Zjazd „Rozwoju“

w Krakowie zapowiada się jako wielka manifestacja narodowa. Wezmą w zjeździe udział liczni posłowie, profesorowie wszechnic i delegaci kół rozwojowych z Łodzi, Wilna, Lwowa, Poznania, Bydgoszczy, Warszawy i t. d. Kazanie w kościele św. Anny 2 maja o godz. 9 rano wygłosi ksiądz poseł Wyrębowski, a zagają obrady tegoż dnia o godz. 10-tej w Starym Teatrze pos. Rzepecki i prof. Surzycki, poczem p. K. H. Rostworowski wygłosi odczyt.

Obywatele krakowscy winni przez liczny udział w obradach zjazdu zaświadczyć, że rozumieją znaczenie problemu usamodzielnienia handlu i przemysłu polskiego i powagę hasła „swój do swego“.

Zamknięcie działalności R. K. B.

Otrzymujemy następującą odezwę:

Gdy po Nowym Roku, mroźna zima, zastój w przemyśle i bezrobocie pogrążyły w czarnej nędzy tysiące ludności w Krakowie i w okolicznych powiatach, zwróciliśmy się do wszystkich ludzi dobrej woli z naglącą prośbą o pomoc dla najbiedniejszych braci. Więc zewsząd posypały się dary; duchowieństwo skutecznie zajęło się zbieraniem składek w kościołach, inteligencja gorliwie poparła nasze usiłowania, a stowarzyszenia, cechy, banki, handel i przemysł, ziemiaństwo, zrzeszenia urzędnicze i związki zawodowe z wydatną pospieszyły nam pomocą. Zamożni i ubodzy, współzawodniczyli w szlachetnym zapale miłosierdzia, a grosz wdowi i w krwawym pocie czoła zapracowany pieniądz pozwoliły Ratunkowemu Komitetowi Biskupiemu wesprzeć niejedną nędzę i pomódz najnieszczęśliwszym w niedoli.

Za tę prawdziwie chrześcijańską miłość bliźniego, za tę solidarność wszystkich warstw społecznych w niesieniu pomocy nieszczęśliwym, za ten entuzjazm w miłosierdziu, **dzięki dziś wszystkim zacnym ofiarodawcom składamy**, bo czyn ich nietylko dopomógł nędzarzom, lecz pokrzepił i podniósł na duchu wszystkich, którzy do tego zbożnego dzieła przyłożyli rękę. Miłość bliźniego i miłość kraju złączyły wszystkich, więc wszyscy razem wytężyli siły, ażeby złagodzić ludzkie cierpienie.

Obecnie, kiedy życie gospodarcze Polski zaczyna wchodzić na normalne tory, gdy groźne przesilenie ekonomiczne zdaje się zbliżać ku końcowi, **Ratunkowy Komitet Biskupi musi zakończyć swoją działalność.** Dlatego, licząc na obiecane nam dary, zamykamy **składki z dniem 1-go maja b. r.** i przystępujemy do likwidacji czynności Komitetu. Fundusze, którymi będziemy rozporządzali w dniu 1-szym maja, przekażemy instytucjom dobroczynnym, uwzględniając przedewszystkiem potrzeby Komitetów Parafjalnych, które będą mogły nadal, aczkolwiek w skromnej mierze przychodzić z pomocą najbiedniejszej ludności. **† Adam Sapieha, Książę Biskup Krakowski, Przewodnicz. R. K. B.**

Kraków, dnia 28 kwietnia 1924 r.

Centralne biuro R. K. B. przy ul. Wielopole L. 4 będzie codziennie otwarte dla spraw likwidacyjnych do 15-go maja b. r. od godziny 4 do 6-tej po południu.

Sprawy miejskie.

Posiedzenie komisji cennikowej.

Dzisiaj we środę odbędzie się posiedzenie miejskiej komisji cennikowej, celem ustalenia cennika na mięso i wyroby masarskie w złotych. Również rozpatrywana ma być sprawa obniżenia cen tłuszczów i niektórych gatunków wędlin.

O redukcję szynków.

W myśl ustawy antialkoholowej, magistrat krakowski sporządził w swoim czasie wykaz przedsiębiorstw gospodno-szynkarskich objętych redukcją, stosując normę jedno przedsiębiorstwo wyszynkowe na 2.500 mieszkańców. Jak się dowiadujemy, od czasu wydania odnośnej ustawy do chwili obecnej **wygasło w Krakowie około 70 koncesów na prowadzenie interesów szynkarskich, przyczem żadna licencja nie została przez władze I. instancji wydana. Wprowadzona przez czynniki** rządowe nowela do ustawy antialkoholowej, regulująca stosunek szynków do liczby mieszkańców na 1 : 2000, będzie wobec tego wymagała **redukcji jeszcze 20 do 30 szynków w Krakowie.**

Dyrekcja policji zwróciła się do magistratu z wnioskiem, by szynki na peryferjach miasta były zamykane już o godz. 8 wieczór. Magistrat wniosek ten zaaprobował.

Z targu.

Na wczorajszym targu płacono: za litr mleka zbieranego 400—500 tys., niezbieranego 550—650, śmietany słodkiej 800—1000, kwaśnej 1.800—2000, 1 kg. masła 8—8.500 tys., sera 2—2000, jaja 130—140 tys. za sztukę. Drób: kura 8—15 mil., kaczka 12—16, gęś 15—25, indyk 35—45. Na plac Szczepański zwieziono dużą ilość jarzyn. Za 1 kg. szpinaku płacono 3—3.500 tys., chrzanu 4—6000 tys., kalafiory 5—10 mil. za sztukę, wiązka rzodkiewki 1.500—3.500 tys.

KRONIKA KRAKOWSKA.

Śledztwo w sprawie ucieczki bandytów z więzienia.

Śledztwo w sprawie ucieczki z więzienia krakowskiego głównego bandyty Kozy oraz trzech innych osobników wykazało, że ucieczkę zorganizowali zewnątrz przyjaciele Schabesa, a w więzieniu dopomógł Schabesowi do ucieczki Koza. — Schabes (żyd) jest osobnikiem wielokrotnie notowanym przez policję w kraju i zagranicą. Dopuszczał się on w różnych miastach, jak Wiedniu, Berlinie, Bukareszcie, Czerniowcach, Kiszyniewie i t. d. najrozmaitszych szantaży, kradzieży kolejowych, wymuszeń i fikcyjnych transakcyj handlowych. Po powrocie z występów zagranicą wszedł w kontakt z szajką szpiegowską, działającą na terenie Małopolski. — Jako znamienny przyczynek do stosunków w więzieniu krakowskiem donoszą nam z miasta, że w okresie świąt żydowskich paczki z żywnością dostarczane żydom aresztantom nie były rewidowane i że niewątpliwie tą drogą przedostał się rewolwer dla Kozy.

Żyd-szynkarz strzela do robotnika i ciężko go rani.

Wczoraj w godzinach rannych przyszło do szynku Weinreba przy ul. Warszawskiej 45 dwóch robotników: Władysław Górecki i Stanisław Poniedziałek i zażądało podania wódki. Weinreb odmówił im trunku, a że robotnicy byli w stanie nietrzeźwym wszczęli kłótnię z szynkarzem, który niewiele myśląc wyjął brauning i strzelił dwukrotnie do Poniedziałka, raniąc go ciężko w brzuch. Rannym zaopiekował się lekarz Pogotowia, odwożąc go w stanie beznadziejnym do szpitala. Weinreba aresztowano.

Kraków, 30 kwietnia.

POGRZEB Ś. P. JANA ŚNIEŻKA. Wczoraj złożono na Krakowskim cmentarzu zwłoki nieodżałowanej pamięci Jana Śnieżka, b. długoletniego prof. gimn. św. Anny, a ostatnio wizytatora szkół średnich okręgu szkoln. krakowskiego. Kondukt pogrzebowy z kaplicy cmentarnej poprowadził na miejsce wiecznego spoczynku ks. Dr Rospond w asystencji licznego duchowieństwa. Nad grobem chór młodzieży odśpiewał pieśni żałobne, poczem kolejno przemówili: ks. Dr Rospond, katecheta gimn. św. Anny imieniem kolegów, wizytator p. Rzepiński imieniem kuratorjum okr. szk. krak. i dyr. Dr Mikulski w imieniu Tow. Naucz. Szkół Wyższych. Mowcy podnosili niecodzienne cnoty zmarłego, jak prawość, dobroć i wytrwałą jego pracę we wszystkich dziedzinach służby zawodowej, pedagogicznej, naukowej i t. p. W pogrzebie wzięło udział Kuratorjum szkolne z kurat. p. Owińskim, dyrektorowie szkół średnich, młodzież szkolna ze sztandarami, Tow. Naucz. Szkół Średn. z prez. Dr Mikulskim, członkowie „Tow. Kołon. wakac.“ z prez. Dr Ekiertem, wielu dyrektorów gimnazjów z prowincji, przyjaciele i niezliczone szeregi znajomych i uczniów zmarłego. K.

DEKORACJA MIASTA NA 3-GO MAJA. Prezydjum m. Krakowa zwraca się do mieszkańców, aby z okazji zbliżającego się uroczystego narodowego obchodu Konstytucji 3-go Maja przygotowali chorągwie o barwach narodowych i miejskich celem udekorowania domów w piątek, sobotę i niedzielę, t. j. 2, 3 i 4 maja b. r.

WYCIECZKA STUDENDÓW WŁOSKICH W POLSCE. Warszawskie Stowarzyszenie młodzieży akademickiej „Odrodzenie“ gościło przez trzy dni wycieczkę studentów uniwersytetu genueńskiego, należących do katolickiej organizacji „Faschio Uniwersitario Cattolico Italiano“. W czasie pobytu swego w Krakowie zwiedziła wycieczka miasto, zabytki i muzea. W Wielką Sobotę wycieczka przybyła do Warszawy, gdzie była przyjęta przez nuncjusza monsig. Lauriego, ks. kard. Kakowskiego, poselstwo włoskie i t. d. Młodzież akademicka urządziła na cześć gości w lokalu „Odrodzenia“ uroczystą akademję. We środę 23 b. m. odjechali goście do Gdańska, a następnie przez Katowice powrócą do Włoch.

KOLEJ ELEKTRYCZNA KRAKÓW—KATOWICE. Dzisiaj, t. j. we środę, odbędzie się w magistracie krakowskim konferencja czynników wojewódzkich i miejskich z przedstawicielami francuskich instytucyj finansowych, subwencjonujących przedsiębiorstwo budowy kolejki elektrycznej Kraków—Katowice. Nadto zadecydowana będzie sprawa trasy, którą ma biedz kolejka.

ECHA KRADZIEŻY OBRAZÓW MUZEUM LWOW. DEPONOWANYCH W KRAKOWIE. W najbliższych dniach odbędzie się w sądzie okr. karnym w Krakowie rozprawa o zagubienie paki z cennymi obrazami wybitnych malarzy polskich z Muzeum miejskiego we Lwowie. Mianowicie w czasie najazdu bolszewickiego dyrekcja Muzeum lwowskiego wysława do Krakowa kilkanaście pak z dziełami sztuki, aby je uchronić od zniszczenia, a w czasie powrotnego transportowania ich do Lwowa zaginęła w tajemniczy sposób jedna ze skrzyń z obrazami. Policja, śledząc za sprawcą kradzieży, skierowała podejrzenie na szofera przewożącego obrazy na dworzec krakowski, celem wysłania ich do Lwowa. Zaznaczyć należy, że obrazy znaleziono w swoim czasie w izbach koszar jednego z pułków krakowskich, oraz w mieszkaniach podoficerów.

ŚWIĘTOKRADZTWO W BORKU FAŁĘCKIM. W nocy ubiegłego tygodnia okradziono nowo zbudowany ubogi kościół w Borku Fałęckim. Zabrano trzy obrusy haftowane i nakrycie z głównego ołtarza, oraz zielony dywan ze stopni. Szkodę wyrządzono na 1 miljard marek. — Komitet budowy kościoła i uboga miejscowa ludność, katolicko usposobiona, oburzona tym faktem, uprasza władze bezpieczeństwa o zarządzenie energicznego śledztwa w celu wykrycia świętokradców.

WYPADKI LISTOPADOWE PRZED SĄDEM. Jak się dowiadujemy, rozprawa wojskowa w sądzie krakowskim na tle wypadków listopadowych ma być **przesunięta** na drugą połowę maja, a to ze względu na motywy obrońców, którzy występują równocześnie i w procesie wojskowym i cywilnym. Decyzja zapadnie po nadejściu aktów z generalnej prokuratorji wojskowej w Warszawie. Aktów zażądał do przeglądnięcia generalny prokurator, gen. Gruber. W sądzie cywilnym rozprawa potrwa — według przypuszczalnych obliczeń — najmniej dwa miesiące. Obrona zgłosiła dotąd około 100 świadków w sprawie 11-tu oskarżonych.

Zawiadomienia i komunikaty.

KUPCY-POLACY całego Województwa krakowskiego, którzy jeszcze do Kongregacji nie należą, zechcą podać swe dokładne adresy, celem wysłania im ważnych wskazówek co do prowadzenia przedsiębiorstw (system amerykański).

Załączając znaczek na odpowiedź, należy pisać pod adresem: Krakowska Kongregacja Kupiecka — Kraków, Magistrat.

Z KRAK. TOW. LEKARSKIEGO. Dzisiaj, 30 b. m., o godz. 8 wiecz. posiedzenie naukowe. Na porządku dziennym demonstracje: Z Zakładu nat. patolog.: Dalsze demonstracje raka smołowego: prof. Ciechanowski, Dr Morozowa, Dr Wilhelmianka. Z Oddz. III szpit. św. Łazarza: doc. Zubrzycki, z Oddz. V szpit. św. Łaz.: doc. Walter. Doc. Oszacki: „Dalsze spostrzeżenia własne nad insuliną“.

Z KRAKOWSKIEGO KOŁA T. N. S. W. Dziś, we środę, o godz. 7 wiecz., w sali 39 Coll. Novi zebranie członków Koła z referatem Dra J. Jakóbca na temat: „Nowe przepisy ministerjalne o egzaminie dojrzałości“. Wstęp wolny. Goście mile widziani.

Z TOW. METAPSYCHICZNEGO. Dzisiaj, we środę, o godz. 7 wiecz., w auli gimn. przy ul. Studenckiej, odczyt prof. Grudzińskiego p. t.: „Jak należy badać medja?“

Komunikaty teatrów krakowskich.

Z OPERETKI komunikują: W nowej polskiej operetce A. Kubiczka, z muzyką A. Petersa, główne partje kreują pp.: Dolężanka, Kwiecińska, Rapacka, Rynas, Zimajer, Karasiński, Laskowski, Ostrowski, Rewera-Rewski, Bojnarowski, Biegalski. Dział baletowy: Martówna. Dyryguje A. Rapacki, reżyseruje p. Karasiński.

Repertuar teatru im. J. Słowackiego.

Środa: „Pani X".
Czwartek: „Kościuszko pod Racławicami".

Repertuar Operetki.

Środa: Teatr zamknięty.
Czwartek: „Karnawałowe nastroje (premiera).

Repertuar „Bagateli".

Środa: „Acidalia".
Czwartek: „Acidalia".

Repertuar koncertowy.

Niedziela 4 maja. Kalinowska i Zachara.

UCIECHA: „Trzej muszkieterowie", dwie serje razem.
WANDA: „Okrucieństwo szału miłości".
SZTUKA: „Teodora", film włoski.
ZACHĘTA: „Demon cyrku".
PROMIEŃ: „Karnawał". Lia Mary.
REDUTA: „Żelazna ręka losu".

NEKROLOGJA.

† Jan Pudło, kierownik szkoły powszechnej w Krynicy-Zdroju, zmarł w Krynicy 28 kwietnia, w 57 roku życia. Zmarły był osobistością wśród bywalców krynickich powszechnie znaną, gdyż rodzina jego utrzymywała w miesiącach letnich pensjonat, cieszący się wielką wziętością. Jako długoletni kierownik szkoły powszechnej, położył też niezaprzeczone zasługi.

WIADOMOŚCI KOŚCIELNE.

MSZA ŚW. ARCYBRACTWA PRZENAJŚW. SAKRAMENTU odprawiona zostanie we czwartek 1 maja o godz. 8 w kościele Felicjanek.

NABOŻEŃSTWO MAJOWE w kościele OO. Dominikanów, odprawiać się będzie, począwszy od 30 b. m. o godz. 7 wieczorem, podczas którego, z okazji 600-ej rocznicy kanonizacji św. Tomasza z Akwinu, wygłosi OO. Konstanty Żukiewicz cykl konferencyj na temat: „Marja w świetle nauki św. Tomasza z Akwinu".

Aresztowanie żydów komunistów

przed przygotowaniami do manifest. 1-majowych.

Kilka procesów komunistycznych, jakie toczyły się w ostatnim czasie w sądzie krakowskim, wykazały niezbitymi faktami, że agitację przewrotową na terenie naszego miasta rozwinęli i żywo ją propagowali żydowscy prowokatorzy. Owładnęli oni żydowskiemi związkami zawodowemi wciągając do agitacyjnej akcji bardzo skłonną ku temu młodzież żydowską tak w Krakowie, jak i we wszystkich niemal miasteczkach Małopolski. Policja zdołała sparaliżować zabiegi prowokatorów komunistycznych, rozbijając kółka komunistycznej młodzieży żydowskiej głównie w pierwszych miesiącach ubiegłego roku, kiedy to przywódcy ich chcąc zamanifestować w dniu 1 maja siłę komunistów w Krakowie, rozwinęli ożywioną agitację.

Podobnie wzmożona agitacja komunistyczna dała się zauważyć na terenie naszego miasta i w bieżącym roku. Do oficjalnego wystąpienia w manifestacyjnym pochodzie 1 maja gotowali się żydowscy menerzy z całą forsą, o czem świadczą liczne tajne okólniki, jakie rozsyłali do kół komunistycznych z wezwaniem do licznego udziału w manifestacji z „laskami w rękach i zajęcia czołowego miejsca w pochodzie socjalistycznym". Organa policji politycznej przeprowadziły w ostatnich dniach wielkie obławy i rewizje w Krakowie i Podgórzu, w czasie których aresztowały 21 osób, z czego pozostawiono w aresztach 11. Są to: Oskar Berkowitz, abiturjent gimnazjalny ze Lwowa, który przybył ostatnio do naszego miasta jako delegat związków komunistycznych, dalej Szymon Sperling, ajent handlowy, Herman Drenger urz. pryw., Mendel Kornblum malarz pokojowy, Izaak Rotenberg redaktor komunistycznego pisma „Das Leben", wychodzącego w Krakowie, Markus Glücksmann krawiec, Wiktor Raschke metalowiec, Władysław Schmidt introligator, Antoni Kołtunowicz zecer i wydawca „Pługa" oraz Edward Fijałek introligator. Również aresztowano pod zarzutem szpiegostwa Tadeusza Cwika, kelnera. Przy aresztowanych znaleziono obfity matejał obciążający.

Wiadomości gospodarcze.

STEMPLE ZŁOTOWE.

Z dniem 1 maja b. r. wypuszczone zostaną w obieg znaczki stemplowe wartości po 1, 2, 3, 5, 10 i 20 złotych, tudzież po 10, 20, 40 i 50 groszy.

Format i rysunek wymienionych znaczków stemplowych jest jednakowy. Barwa znaczków stemplowych, opiewających na złote jest bronzowa, opiewających na grosze niebieska. Wymiar 35 × 20. Dzień, od którego nie wolno będzie używać znaczków stemplowych, opiewających na walutę markową, zostanie oznaczony osobnem rozporządzeniem Ministra Skarbu.

ZŁOTE MARKI POCZTOWE.

Generalna Dyrekcja Poczt i Telegrafów wprowadza z dniem 1 maja **w obieg pocztowe znaczki opłaty w walucie złotowej w wartości 1, 2, 3, 5, 10, 15, 20, 30 i 50 groszy.** Rysunek znaczków przedstawia godło państwa w okrągłej tarczy, otoczonej wieńcem laurowym. Po obu stronach tarczy umieszczono rózgi liktorskie „fascis" używane w Rzymie przez liktorów, nad nią napis „Poczta Polska" i w dolnej części znaczka na wstędze cyfry, oznaczające wartość znaczka i napis „groszy". Równocześnie wycofuje się z obiegu znaczki pocztowe w walucie markowej. Wymiana ich będzie trwała do 10 maja i dokonywana będzie po kursie urzędowym. Przy wymianie zastrzega się przedłożenie znaczków w dobrym stanie i w ilości najmniej 10 sztuk.

NOWE DRUKI POCZTOWE.

Od 1 maja cena druków pocztowych będzie wynosiła: Karty pocztowe pojedyncze (krajowe i zagraniczne) po 1 gr. za sztukę. Karty pocztowe podwójne (krajowe i zagraniczne) po 2 gr. za sztukę. Przekazy pocztowe krajowe, telegraficzne, międzynarodowe, adresy pomocnicze krajowe i zagraniczne po 2 grosze za sztukę, blankiety telegraficzne po 1 gr., pokwitowania nadania telegramów po 10 gr. za sztukę.

BILETY ZDAWKOWE.

Stopniowe nasycanie obiegu pieniężnego nową walutą, już się rozpoczęło. Niezależnie od banknotów Banku Polskiego, weszły już do obiegu bilety zdawkowe wartości 1, 2 i 5 złotych w sumie 50 milj. złotych. Z biletów zdawkowych groszowych, przekazał skarb państwa jeszcze w sobotę odpowiednią ilość biletów 5-groszowych, a w dniu 28 b. m. dostarczył 1-groszówek. Do dnia 1 maja tak centrala Banku Polskiego jak i Oddziały będą już w posiadaniu dostatecznej ilości drobnych odcinków bilonowych. Zaznaczamy, że bilety zdawkowe, o których mowa, są namiastką bilonu metalowego, na który zostaną wymienione.

ZBOŻE ZWYŻKUJE.

Stosownie do przewidywań, rynek zbożowy wykazuje po Świętach tendencję silniejszą. Powodów właściwie niema do tego żadnych. Brak gotówki jest nadal dotkliwy.

Najsilniejszą tendencję zwyżkową wykazuje żyto i owies; żyto zwłaszcza w lepszym gatunku jest poszukiwane. Powolniej idzie już pszenica, która nie jest już tak powszechnie używanym objektem spekulacji, jak żyto. Niemniej i ona zwyżkuje. Inne gatunki znajdują się też pod znakiem lekkiej hausy, nie odgrywają jednak większej roli. Co do popytu, to ujawnia go najwięcej intendantura, inni aktorzy tego teatrzyku zbożowego są nadal bez zainteresowania. Podaż pokrywa zapotrzebowania.

GIEŁDA ZBOŻOWA.

Karków. 29 kwietnia. Pszenica 46—48, żyto 26—26½, jęczmień browarniany 31—32, zwyczajny 27—29, owies 27—29, owies siewny 31—33, mąka żytnia 42½—43½, żytnia poznańska 45—46, pszenna 50% 81—83, ziemniaki 11—12. Tendencja zwyżkowa.

DERUTA NA GIEŁDZIE KRAKOWSKIEJ.

Dzisiejsze zebranie na giełdzie cechowało się kompletnym brakiem zainteresowania, przy bardzo znacznej podaży, co w konsekwencji sprowadziło znowu znaczną zniżkę wszystkich prawie papierów dywidendowych.

W walutach tendencja słaba i zniżkowa.

Pogiełdzie wyprzedziło nawet giełdę oficjalną w zniżce akcyj. Specjalnie zniżkowało Jaworzno.

Pogiełdzie: Jaworzno 76—75 mil., (25) 72 mil., (70 towar), Gazy wschodnie 52—50 mil., Nobel 4750—4600 tys., Len 3900 tys., Węglówki 85 tys., Lokomotywy 1350—1400 tys., Nafta Krosno 1200 tys., Glorja 575—600 tys., Gazolina 4000—3600 tysięcy.

DOLAR I FRANK W KRAKOWIE.

Dolar 9,350.000, N. Jork 9,350.000—9,320.000, Zurych 1,664.000—1,668.000, Paryż 610.000—625.000.

AKCJE:

Akcje bankowe:	w tysiącach marek polskich			
	Ofiarow.	żądana	transakc.	transak. z d. 28/4
Polski B. Przemysłowy	1000	1800	1050	1825
Bank Małopolski . .	2000	2300	2200	2200
Ziemski Bank Kredyt.	400	450	450	
Pow. Bank Kredytowy	250	800		
Bank Komercjalny . .	800	500		400
Bank Zw. Sp. Zarob. .				19500
Tow. handlowe.				
Pol. Tow. Handlowe .	1200	1200	1050	1375
„Impex"	90	110	95	95
„Pharma"	2500	2700	2600	2925
„Polski Glob"	250	850	300	700
Żegluga Polska . . .	425	475	450	470
Tow. Przemysł.				
Zieleniewski	28000	30000	29000	31000
H. Cegielski	1500	1800	1575	1950
Parowozy	1000	1150	1100	
„Automotor"				
Trzebinia żelazna . .	2000	2200	2100	2275
„Pocisk" zak. amunicyj.				
„Górka" cement . .	50000	53000	50500	54500
Sierszańskie Górnicze	13000	14000	13750	15000
„Tepege"	6000	7000	6600	7425
Gazy ziemne				
Polska Nafta	1300	1500	1400	1600
„Pokucie"	1100	1600	1150	
„Oikos"	10000	12000		
„Pezet"	750	850	800	850
„Strug"	4250	4750	4500	4950
Syndykat Koszykarski	200	300		300
„Ryngraf"				
Trzebinia tłuszcze . .				
„Teropol"				200
„Krakus"	2900	3100	3000	3075
Chodorów	12000	14000	12200	14500
A. Piasecki	2900	3100		3000
Ćmielów	2000	2500	2400	2550
Elektrownia Siersza .				
S. W. Niemojowski .	1800	1900	1850	
P. Zakłady Garbarskie				

GIEŁDA PIENIĘŻNA W WARSZAWIE.

Notowania w złotych.

Waluty: Dolary 5.18½, funty ang. 22.65, miljonówka 0.70—0.65, bony złotowe 0.75—0.70, pożyczka złotowa 8—8.50—8.

Czeki: Belgja 28.60, Holandja 194, Londyn 22.75, Nowy Jork 5.18½, Paryż 33.46½, Praga 15.25, Szwajcarja 92.18, Wiedeń 7.30⁰/₀, Włochy 23.18.

GIEŁDA W ZURYCHU.

Zamknięcie giełdy. Holandja 209½, N. Jork 5.62½, Londyn 24.65, Paryż 36.30, Medjolan 25.15, Praga 16.50, Budapeszt 00074, Bukareszt 2.90, Belgrad 7.05, Sofia 4.15, Warszawa —, Wiedeń 00079½.

Szwajcarski Bankverein notował dziś nieoficjalnie przekaz na Warszawę (w mkp.- 0000060—0000070, przekaz na Berlin 00131—00133 za jeden biljon.

Nadesłane.

Teatr miejski „OPERETKA“.

„Pan Wołodyjowski (Hajduczek)„ — według trylogji H. Sienkiewicza opracował scenicznie Popławski.

Cały urok i artyzm prozy Sienkiewicza, klasyczna prostota i płynność stylu — jakoteż niezapomniana plastyka poszczególnych obrazów — cały, słowem „Sienkiewicz“ — w opracowaniu scenicznem p. Popławskiego rozpada się na kilka zgrabnych powiedzeń, lub krotochwilnych żarcików Zagłoby, na mało przekonywujące potrząsanie karabelą; uwypukla się buńczuczność i zawadjactwo bohaterów, wyczuwa się pustkę duchową pod powłoką kontuszów i licznych okrzyków na cześć bojowania z „tatarzynem“. — Przy czytaniu trylogji, ta zewnętrzna oprawa nabiera innego zabarwienia: pali się blaskiem nieskazitelnej epiki; owe tanie efekty, w jakie obfituje „Pan Wołodyjowski“ na scenie — znikają, ustępują miejsca istotnym wartościom artystycznym Sienkiewicza. Jedynem usprawiedliwieniem takich przeróbek może być cel popularyzacyjny. Widowisko popularne, dla szerokich mas publiczności, pragnącej „naocznie“ zobaczyć znane jej doskonale, zawsze żywe, a więc „nieśmiertelne“ postacie z Trylogji. Niestety, niedzielne przedstawienie nie zadowoliło w zupełności wymogów krytyki. Rolę Basi powierzono p. Sarońskiej, która zarówno zewnętrznymi warunkami, jak i grą nie mogła sprostać zadaniu. Była krzykliwa, narwana; miała maniery więcej „hajdamaki“, niż „hajduczka“. P. Beroński (Wołodyjowski) i p. Laskowski (Ketling) zachowywali się conajwyżej poprawnie. Dosyć naturalnie przemawiała p. Kolman (Makowiecka, siostra Wołodyjowskiego). Rola Zagłoby dobrze przylegała do typu twórczości aktorskiej p. Zbuckiego; podkreślił on nadewszystko powialność, prostactwo i krotochwilność sławetnego szlachciury; mniej zaś uwydatnił dobroć i tkliwość serca. Najmilszą postać stworzyła p. Helena Głogowska (jako Krysia Drohojowska). To była postać jednolita i doskonale odczuta. Tylko z początku głos nie dopisywał. jj.

Ze srebrnego ekranu.

Kino Reduta: „Półdziki lord“.

Jest to amerykańska satyra na „cywilizowaną“ Europę. Ów „półdziki“ lord, przybywający z dalekich prerji do Anglji, potyka się co krok o śmieszne, przestarzałe konwenansy towarzysko-społeczne. Amerykanin nie ma kultu dla przeszłości historycznej: „czcigodna“ zbroja jakiegoś antenata przedstawia dlań „kupę żelastwa“, dobrą na sprzedaż. Gdy zasiada do obiadu, każe służącemu napełniać dwa kieliszki i zasiąść razem z nim do stołu: „Nie przywykłem jadać sam“. Wreszcie, znudzony stosunkami europejskimi, szykanowany przez wrogów nowego porządku, postanawia wrócić do tej ojczyzny, w której wolność nie jest łatwym frazesem, bo płynie w krwi obywateli. A dodajmy, że w tym napozór brutalnym i bezceremonjalnym osobniku więcej tkwi dobroci, więcej miłości bliźniego i wiary w Boga, niżli w europejskich szermierzach „starego porządku“. Ex occidente lux“.

Ten kontrast między Nowym Światem, uznającym pracę (umysłową, czy fizyczną) za probierz wartości jednostki, a Starym Lądem, wciąż jeszcze żądającym dokumentów pochodzenia i przynależności jeśli nie do „sfer wyższych“, to przynajmniej do „dobrego towarzystwa“ — ten kontrast ujęto w formę groteskowej komedji: stąd oczywiste przejaskrawienie sytuacji i widoczne szarżowanie Bennisona w roli Lorda.

Kino „Uciecha: „Program rozmaitości“.

Oprócz rzeczy podlegających ocenie artystycznej, jak np. zdjęcia z przyjazdu arcyb. Cieplaka do Warszawy, szeregu zdjęć z natury (ptaki), oraz dwuaktowego pokazu wiosennych mód paryskich (dla pań), wyświetla „Uciecha“ trzy ucieszne farsy, z których dwie („On w sanatorjum“ i „Ucieczka z więzienia“) — stanowią małe perełki komizmu ekranowego. Postać „bohatera“ kreuje w nich doskonały komik amerykański, Harry Lloyd.

Ciśnie się tu uwaga na temat komizmu kinowego... Trzeba raz wreszcie zrozumieć: brutalność w filmie komedjowym odgrywa zupełnie inną rolę, niż w życiu. Uderzenie pięścią, lub policzek w humoresce kinowej nie powinien nas razić, jako czyn nieestetyczny. Policzek na ekranie i policzek na ulicy — to są zdarzenia zgoła niewspółmierne. W pierwszym wypadku jest to gest, wywołujący artystyczne następstwa: niebywały kozioł, upadek przez okno do rzeki i t. p. Oczywiście, gdyby reżyser inscenizował same brutalności „dla nich samych“, a więc same „pyskobicia“, lub bijatyki, bez sharmonizowania ruchów w pewien obraz o pewnem napięciu dynamicznem, wychodzilibyśmy z przybytku „Dziesiątej Muzy“ z równym niesmakiem, z jakim wychodzimy z kiepskiego teatru, w którym mielą ladajakie sztuczydła, zaprawione „ pikanterją“....

Kino w obrazach komicznych zbliża się najbardziej ze sztuk istniejących do ideału „czystej formy“, do rozkoszowania się sytuacjami nieprawdopodobnemi życiowo, a przecież zabawnemi i mającemi swoje własne tętno. jj.

Z nowel chińskich.

Papier, który trzymałem w dłoni, żółty, obsypany pyłem z miki, zaopatrzony w czerwoną lakową pieczęć i usmarowany pismem chińskiem, był zaproszeniem na śniadanie do wielkiego mandaryna skarbu w Sontey, syna nieba, władcy, Le Hia, mego urzędowego protektora w tej prowincji, a jednocześnie zaciętego i tajemnego wroga.

Co miałem uczynić? Nie iść nie mogłem. Zresztą może mandaryn pragnął pomocy francuskiego rządu w jakiejś sprawie. Byłem oficjalną osobą i nie wolno mi było odmawiać. To też stary pisarz przyjął z niskim ukłonem moje przyrzeczenie.

Gdy tylko posłaniec zniknął za drzwiami, mój wierny Ba wyłonił się z framugi okna, w której był ukryty. Zbliżył się do mnie na palcach i patrząc mi bacznie w oczy, począł szeptać: — Musisz się mieć na baczności. Wielki wróg. Bardzo zły wróg!

Nastąpił dzień śniadania. Przybrany w najlepszy uniform puściłem się w drogę. Ba, który już od rana był dziwnie nieswój, starał się zmniejszyć przepisany dystans, zbliżał się co chwila i szeptał mi w kark: — Żołnierz mandaryna mój kuzyn. Przychodził w nocy. Powiedział, że mandaryn złe rzeczy ma w głowie. Nie wiem co. Ale kuzyn dziś wie. On pomoże Ba, a Ba pokaże kapitan.

— Dobrze — odrzekłem. — Zgadzam się. Zostaniesz przy mnie w pokoju. A teraz, na miłość boską milcz. I zachowaj się przed mandarynem, jak człowiek, który o niczem nie wie!

Śniadanie odbywało się z przepisaną przez chińską etykietę powolnością i uroczystością.

Najpierw kawałki suszonej ryby w sosie cebulowym. Potem kawałki pieczonej pory ze sosem z czosnku, wszystko w miniaturowych porcjach, na maleńkich talerzykach z chińskiej porcelany. Trzecie danie, to była wiewiórka pieczona na jarzynce z aromatycznych ziół.

Mój gospodarz wykrawał dla mnie najsmaczniejsze kawałki i pokrywał je jarzynką, a ja patrzyłem się na poruszającą się portjerę i przez szparę ujrzałem oko ludzkie, które patrzyło na mnie. Był to kuzyn Ba, który czuwał.

Zaś Ba, który stał za mojem krzesłem tłumaczył monotonnym głosem komplementy, jakiemi darzył mnie mój gospodarz i jakie ja mu w zamian oddawałem. Atmosfera stawała się coraz cięższa i podejrzenia coraz wyraźniejsze. Straszne było to oczekiwanie! Minuty wydawały mi się wiekiem.

I wniesiono nareszcie najlepsze danie i clou śniadania: paszteciki z psiego mięsa. Są to psy specjalnie tuczone i trzymane w ciemności. Mięso jest dokładnie posiekane, pomieszane z wonnościami i ziołami i w smaku przypomina pasztet strasburski.

By wykazać mi całą swą uprzejmość, mandaryn zabrał się do przygotowania mi mojej porcji. Ułożył ją na ukwieconym talerzyku i uczynił to wszystko swemi własnemi srebrnemi pałeczkami.

W tej samej chwili za jego plecami rozchyliła się portjera i ukazała się dłoń, która wskazując na mięso dawała znak, by go nie jeść.

A Ba, korzystając z nieuwagi mandaryna, powiódł ręką po moich plecach. Zadrżałem: decydująca chwila nadeszła!

Mandaryn ukończył właśnie przygotowania i dał znak służącemu, by podał mi moją porcję.

W tej chwili spojrzenie moje padło na fajkę chińską, która, zapalona, stała obok mnie, jak tego zresztą wymaga chińska etykieta. Pociągnąłem spiesznie ogromną porcję dymu, gdy zaś Boy zbliżył się do mnie z talerzem, zaledwie zdążyłem ująć go za brzegi, gdy dym począł wydobywać się z mych ust i nosa i zakrztusiłem się tak potężnie, że wypuściłem z rąk talerzyk, który spadł na ziemię i z brzękiem potłukł się na kawałki.

Ba podał mi chusteczkę do nosa i dopiero po kilku sekundach przestałem się krztusić.

Mandaryn siedział nieruchomo ze swym zwykłym uśmiechem na ustach. Ja otarłem łzy, które wystąpiły mi w oczach i rozejrzałem się. Ba wziął chusteczkę, a ręka z za portjery zniknęła.

Aż nagle do uszu mych dobiegł cichy, przeciągły jęk. Spojrzałem pod stół — tam tarzał się po podłodze pies mandaryna, który połknął przeznaczoną dla mnie porcję mięsa!

Tarzał się, wył, piana toczyła mu się z pyska, aż nareszcie wydawszy kilka przeciągłych jęków znieruchomiał i skonał.

Wtedy, wskazując na pianę dokoła pyska zwierzęcia, rzekłem do mandaryna: Dziękujmy Bogu, że się to prędko skończyło. Pies umarł na nagły atak wścieklizny. Żałuję, że straciłeś tak piękne zwierzę!

Mandaryn spuścił oczy i patrzył nieruchomo w swój talerz. Twarz jego była biała, jak płótno, a usta pomimo to otaczał uśmiech.

Usiadłem na nowo przy stole. I śniadanie ciągnęło się dalej w przepisanym porządku.

Tylko od tego czasu, mandaryn nigdy nie chciał przyjąć odemnie żadnego zaproszenia.

A. de Pourville.

Wolne posady!

Rada Szkolna Powiatowa w Węgrowie podaje do wiadomości, że od nowego roku szkolnego 1924/25 będzie w powiecie Węgrowskim do obsadzenia kilka stanowisk kierowników szkół wieloklasowych, oraz 20 posad nauczycielskich w jedno i więcej klasowych publicznych szkołach powszechnych.

Oprócz poborów służbowych określonych ustawą z dnia 9. października 1923 r. Dz. Ust. R. P. Nr. 116 z 1923 r. nauczycielstwo w tutejszym powiecie otrzymuje bezpłatne mieszkanie, opał i światło. Przy wielu szkołach znajduje się ziemia przeznaczona do użytku nauczycielstwa, ewentualnie nauczyciel otrzymuje równoważnik.

Powiat posiada wygodną komunikację i przecięty jest z trzech stron linjami kolejowemi.

Nauczyciele w czynnej służbie, ubiegający się o posady wyżej wymienione winni wnieść podanie drogą służbową, t. j. za pośrednictwem swego Inspektora Szkolnego w terminie do 31. maja b. r. do Inspektora Szkolnego w Węgrowie.

Kandydaci wstępujący świeżo do zawodu mogą wnosić podania do Rady Szkolnej Powiatowej w Węgrowie w terminie do 15. lipca b. r.

Kandydaci, mający ukończone państwowe seminarjum nauczycielskie lub seminarjum z prawami publiczności, winni do podania dołączyć: świadectwo dojrzałości w oryginale, metrykę i dowód o obywatelstwie Rzeczypospolitej Polskiej.

Kandydaci, mający conajmniej sześć klas szkoły średniej ogólnokształcącej winni do podań dołączyć: ostatnie świadectwo szkolne w oryginale, metrykę, świadectwo fizycznej przydatności do zawodu, wystawione przez lekarza powiatowego, świadectwo ukończenia kursu 10-tygodniowego praktyczno-metodycznego i dowód o obywatelstwie.

Podania kandydatów, nieposiadających wyżej wymienionych kwalifikacyj i dokumentów nie będą uwzględnione.

W sprawie wolnych posad można zasięgnąć informacyj w Inspektoracie Szkolnym w Węgrowie.

Przewodniczący Rady Szkolnej Powiatowej
(—) L. NOWACKI.

DOROCZNE WALNE ZEBRANIE
Wytwórni Obuwia Szewców krakowskich
Spółdzielnia z ogr. por.
KRAKOW, ul. Florjańska L. 29.

odbędzie się dnia 14 maja 1924 r. w Krakowie, ulica Andrzeja Potockiego 18.

z następującym porządkiem dziennym:

1. Odczytanie protokołu z ostatniego Walnego Zgromadzenia,
2. Sprawozdanie rachunkowe za rok 1923,
3. Sprawozdanie Zarządu ze swej czynności.
4. Uchwalenie absolutorjum dla dyrekcji i Rady Nadzorczej.
5. Likwidacja Spółki,
6. Wnioski i interpelacje.

Początek o godzinie 6-tej wieczorem.

ZA RADĘ NADZORCZĄ

sekretarz Ramza Jan m. p. prezes Surówka Jan m. p.

Zrozpaczony kaleka uczestnik Światowej Wojny i były 4 letni jeniec Syberyjski sparaliżowany niemając na leczenie prosi P. T. o łaskawe datki do Adm. „Głosu Narodu" pod „Zrozpaczony".

„MUZYKA i ŚPIEW" Nr 37.

Kwiecień (Numer Świąteczny) 24 stronic druku

zawiera następującą treść:

„DOOKOŁA MUZYKI", rys sprawozdawczy z ostatnich miesięcy.
„PSALMY GOMÓŁKI" XX—XXII. w opracowaniu Dra Reissa.
„JAN BROŻEK-BROSCIUS" jako teoretyk muzyki (Dr. J. Reiss).
„STAROPOLSKIE PIEŚNI O ZMARTWYCHWSTANIU PAŃSKIEM", szkic historyczny.
„PIEŚNI LUDOWE" w opracowaniu St. Lipskiego.
„MISTERJA POLSKIE WIELKANOCNE".
„WIELKANOCNE TRADYCJE W KRAKOWIE".
„POST I WIELKI TYDZIEŃ W DZIEJACH KRAKOWSKIEGO MIESZCZAŃSTWA".
„SZKICE MUZYCZNE" — Dr. Józef Reiss.
„UWAGI O PROGRAMACH DO NAUKI ŚPIEWU" — prof. Feliks Dziuban.
„SUITA WIELKANOCNA" — Bolesława Raczyńskiego.
„KRAKOWIAK" Moniuszki, opracował na głosy prof. Fr. Konior.
GŁOSY PRASY KRAKOWSKIEJ o psalmach Mikołaja Gomółki.

Prenumerata półroczna 2 Złp.
Redakcja i Administracja Kraków, ul. św. Tomasza 35.

Wydawca: za „Głos Narodu" Spółka Wydawnicza z ogran. odpowiedz. K. Holeksa. — Redaktor naczelny i odpow. Jan Matyasik.
Drukarnia „Głosu Narodu" w Krakowie pod zarządem Romana Ferka.